

# Swat, Tadeusz

---

"Z Mazur do podziemia.  
Wspomnienia 1939-1945", Karol  
Małek, Warszawa 1970 : [recenzja]

---

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 4, 617-618

---

1970

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

się ono pod przewodnictwem księdza Roberta Bilitewskiego nie 24 grudnia, a 24 listopada 1918 r. Autor charakteryzuje działalność propagandową pastorów renegatów Hensla, Skowronka i różnych partii politycznych. Niebezpieczeństwo tej propagandy docenił i dlatego stale polemizował z nią na łamach „Mazura”. W korespondencję do kierownictwa Mazurskiego Komitetu Plebiscytowego postulował wzrost nakładu tego pisma, zwiększenie jego objętości jak i powołanie nowego w języku niemieckim. Doskonała jest charakterystyka atmosfery przedplebiscytowej, metod nacisku politycznego, gospodarczego i moralnego jak i terroru fizycznego, na skutek czego przedstawiciele ludności mazurskiej wycofywali swe kandydatury z Komisji Plebiscytowych i Powiatowych Komisji Kontrolnych jak np. A. Kiwicki (s. 78). Wynikiem inwigilowania polskich działaczy było wykreślenie czterech przedstawicieli na Kongres Wersalski. Należy tu uzupełnić, że Wilhelm Linka, syn Bogumiła (s. 50), został aresztowany pod zarzutem posiadania pistoletu. Autor wydobywa rolę renegatów Skowronków w aresztowaniu jego osoby pod zarzutem zdrady stanu. Potwierdza też, znaną nam dzisiaj z nauki, ugodową rolę Rady Robotniczo-Zołnierskiej w Szczytnie i nacjonalistyczny charakter SPD, czy też katolickiej partii „Centrum”, nadużywających religii do celów politycznych. W uzupełnieniu wspomnień o Karolu Zawisiewskim (s. 69) należy nadmienić, że zarządzał on jedynie hotelem „Germania” w Szczytnie, a właścicielem był Mazurski Komitet Plebiscytowy. Pamiętnikarz często stosuje dygresje do lat poprzedzających lub też aktualizuje miniony okres z polityką III Rzeszy wobec Polaków, co z jednej strony świadczy o jego zaangażowaniu w dalsze losy Polonii niemieckiej, lecz z drugiej stanowi pewne utrudnienie dla czytelnika. Przykładem może być cytat o kierowniku powiatowym NSDAP w Nidzicy.

Jakkolwiek wspomnienia redaktora Jaroszyka obejmują tylko lata 1908—1920, to jednak rozszerzają one naszą wiedzę o tym okresie historycznym. Postulowałbym wydanie w następnej kolejności czterech dzienników Jaroszyka i jego korespondencji.

Zygmunt Lietz-

Karol Małłek, *Z Mazur do podziemia. Wspomnienia 1939—1945*, Warszawa 1970, ss. 208. Czytelnik.

Przypomnijmy na wstępie, że Autor, zmarły w sierpniu 1969 r., wydał w ostatnich latach już dwa tomy swych *Wspomnień*. Omawiany obecnie tom trzeci obejmuje lata, 1939—1945, szczególnie interesujące w życiu Karola Małłka. W obawie przed represjami ze strony hitlerowców za swoją działalność antyfaszystowską, ucieka z poddziałkowskiego Brodowa do Generalnej Guberni, by tu przez pięć i pół bez mała roku ukrywać się pod fałszywym nazwiskiem Stefana Junoszy Podojskiego, a następnie Jana Michała Skorony. Ścigany listem gończym gestapo, które za jego głowę wynaczyło wysoką nagrodę pieniężną, Małłek musi zmienić także swój wygląd zewnętrzny. W trudnych warunkach materialnych, wspomagany jedynie skromnym zasiłkiem Zarządu Głównego Związku Nauczycielstwa Polskiego prowadzi żywą działalność patriotyczną, jest prezesem konspiracyjnego Związku Mazurów, uczestniczy w pracach Tajnej Organizacji Nauczania. Opracowuje i kolportuje w okupacyjnej Warszawie wierszyki wyszydające Hitlera, hasła i ulotki antywojenne. Klęska Niemiec pod Stalingradem w lutym 1943 r. wpływa nadzwyczaj ożywczo na działaczy Związku Mazurów. Małłek gromadzi wokół siebie Mazurów, nawiązuje kontakty z organizacjami politycznymi i społecznymi podziemia, prezentując im poglądy na temat kwestii mazurskiej i problemów ludności rodzimej w Prusach Wschodnich. Działające,

Związku jako organizacja postulują nielączenie się z żadnym ugrupowaniem politycznym i wojskowym, aczkolwiek ich sympatie są wyraźnie lewicowe.

Kwestia mazurska jest nadal naczelnym zadaniem i troską Małłka i jego towarzyszy. Przewidując rychłą klęskę Niemiec hitlerowskich, odrodzenie nowej Polski z Warmią i Mazurami, przygotowują obszerne materiały dokumentacyjne i monograficzno-statystyczne dla przyszłych władz polskich na tym terenie. Dla realizacji tego zadania 18 marca 1943 r. w Radości koło Warszawy powstaje zakonspirowany Mazurski Instytut Badawczy. Na jego czele staje Karol Małłek, sekretrzem wybrano jego brata Edwarda, a w skład zarządu weszli: Eugeniusz Piecha, Witold Władysław Witkowski, Jerzy Burski i Aleksandra Małłkowa.

Te zwłaszcza rozdziały wspomnień dotyczące konspiracyjnej działalności Mazurskiego Instytutu Badawczego, efektów jego prac, które stały się przecież podstawą wystąpień delegatów sprawy mazurskiej J. Burskiego i H. Skurpskiego w Krajowej Radzie Narodowej stanowią bezcenny, mało dotychczas znany materiał źródłowy. Szczególnie interesujące są relacje Małłka o kontaktach działaczy Związku Mazurów z PKWN, a zwłaszcza obfitujący w szczegóły opis słynnej audyencji Karola Małłka i Hieronima Skurpskiego u przewodniczącego Krajowej Rady Narodowej Bolesława Bieruta. Cennym materiałem źródłowym jest także szczegółowy projekt sieci władzy ludowej na przyszły Okręg Mazurski, którego opracowanie zlecono „królowi Mazurów”. Małłek proponował wówczas obsadzenie kluczowych stanowisk administracji państwowej na Warmii i Mazurach przez ludzi związanych z tym regionem, znającym dobrze jego problemy i specyfikę. Wartość temu podnoszą także przedstawione sylwetki działaczy Związku Mazurów i sympatyków sprawy mazurskiej. Autor przypomina m.in. Jana Jagiełko-Jaegertala, Arno Kanta, dra Kurta Obitzta, Reinholda Barcza, prof. Bronisława Bukowskiego, swego brata Roberta Małłka.

Niestety, wadą trzeciego tomu są dość częste błędy faktograficzne, których w większości można by uniknąć przy bardziej wnikliwym opracowaniu redakcyjnym. Przewodniczący KRN Bolesław Bierut w 1944 r. nie mógł być jeszcze prezydentem, jako że funkcję tę objął dopiero w 1947 r. Podobnie rodzina Godlewskich i Gutkowskich, u której w 1940 r. ukrywał się Małłek, nie mogła należeć do RPPS, ponieważ partia ta powstała dopiero w kwietniu 1942 r. Błędnie przytoczone nazwisko Andrzeja Samulowskiego można by potraktować jako błąd korektorski, gdyby nie ponowne powtórzenie tego błędu, tym razem w indeksie nazwisk. Gwoli ścisłości odnotujmy, że znany zbieracz ludowych pieśni warmińskich Steffen nosi imię Augustyn, a nie August.

Niemniej, trzeci tom wspomnień Karola Małłka jest pracą cenną dla pełniejszego poznania losu działaczy mazurskich w okresie hitlerowskiej okupacji i ich działalności w celu właściwego rozwiązania sprawy mazurskiej.

*Tadeusz Swat*